GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek Konstancji
Sobota Symeona b. i m.
Niedziela Konrada wyzn.

Dziś wschód słońca o godz. 7.18 zach. 5.12
Jutro „ „ „ 7.16 „ 5.14
Dziś „ księżyca „ 5.9 „ 12.22

Nr. 21 | Wąbrzeźno, sobota 18 lutego 1928 r. | Rok VIII

Przemówienie p. Vice-premjera Rady Ministrów K. Bartla przez radjo.

W dniu 13 lutego rb. o godzinie 8 wieczorem wygłosił przemówienie przez radjo p. wicepremjer Rady Ministrów K. Bartel, zaznaczając na początku, że przemówienia te będą się powtarzały co dwa tygodnie. Będzie przemawiał nietylko p. K. Bartel, ale również inni ministrowie, każdy w swoim zakresie.

Z góry zastrzegł p. wice-premjer, że przemówienie jego nie będzie nosiło charakteru agitacyjnego; chodzi tylko o to, aby za pomocą radja informować całe społeczeństwo o dokonanych pracach Rządu i jego zamiarach w najbliższej przyszłości. Chodzi również o nawiązanie kontaktu między Rządem a społeczeństwem.

W ostatnim tygodniu w sobotę — informuje p. wice-premjer — skończyła pracę Komisja Ankietowa. Praca Komisji trwała rok. Przez ten czas zbadano 14 przemysłów. Wyniki prac Komisji w postaci 14 tomów, 2000 stron druku w najbliższych kilku miesiącach będą ogłoszone. Obecnie są pod prasą. Dla życia gospodarczego wyniki te mają pierwszorzędne znaczenie.

Budżet podzielono na dwie części: zwyczajny i nadzwyczajny. Zwyczajny w dziale dochodów wynosi 2 i pół miljarda. Wydatki trochę mniej, tak, że dochody przekraczają o kilkanaście miljonów zł rozchody. Budżet nadzwyczajny wynosi przeszło 100 milj. złotych i przeznaczony jest tylko na inwestycje (budowy). Bezrobocie zniknie! — mówi p. wice-premjer. Celem tego budżetu, to walka z bezrobociem. W planie są budowy dróg wodnych i szos, następnie gmachu dla Ministerstwa Oświaty w Warszawie, dla Ministerstwa Robót Publicznych, gmachu dla Banku Gospodarstwa Krajowego, dla Biblioteki Narodowej, gmachu dla Województwa warszawskiego, gmachów dla kilku starostw i szkół, gmachu dla drukarń państwowych, dla Instytutu Wychowania Fizycznego itd. Następnie przewidywana jest budowa gmachów dla uniwersytetów w Warszawie, Wilnie, Lwowie i Krakowie. W ten sposób Rząd zamierza rozwiązać palącą sprawę bezrobocia, a zarazem dokonać prac, potrzebnych dla dalszego rozwoju państwa.

Na piątkowem posiedzeniu Rady Ministrów będzie uchwalone prawo lotnicze, które jest ogromnie potrzebne. Na ukończeniu są również prace komisji kodyfikacyjnej nad procedurą karną. W ten sposób po kilkuletniej pracy nareszcie będzie ujednostajnione postępowanie karne w całej Polsce. Będzie również wydana ustawa o policji państwowej w najbliższych dwóch tygodniach.

W jutrzejszym Dzienniku Ustaw ukaże się ustawa o waloryzacji ceł. Każdy kraj, a Polska w szczególności musi się zabezpieczyć przed wpływem kapitału zagranicznego — mówi p. wice-premjer Bartel. Dążyć powinniśmy do tego, aby eksport przewyższał import. Od szeregu miesięcy saldo bilansu handlowego jest ujemne. Zjawisko to jest przez Rząd i czynniki rządowe szeroko komentowane i Rząd doszedł do wniosku, że nie jest to objawem chorobowym. Przywozi się bowiem do nas surowce, których w kraju niema, oraz maszyny i inne przedmioty, które przyczyniają się do rozwoju naszego przemysłu. Sprawę tę Rząd obserwuje i gotów jest w każdej chwili ją uregulować. W tej chwili nastał moment, w którym Rząd uznał za stosowne powstrzymać import. Przedewszystkiem zastosowano wysokie cła na towary luksusowe jak: owoce, wina, ostrygi, kawior, luksusowe lakierowane obuwie i tp.

Cło dla wszystkich przedmiotów zostało podniesione o 72 proc., następnie wszystkie towary podzielone będą na 3 grupy.

Do pierwszej grupy będą należały wszystkie towary luksusowe i tu cło będzie podniesione do pełnej wysokości, a następnie będzie zastosowana reglamentacja przywozu, czyli tylko pewną ilość tych towarów będzie można przywozić.

W drugiej kategorji będą cła do pełnej wysokości zwaloryzowane, nie będzie tylko reglamentacji, można więc będzie przywozić bez ograniczenia.

W trzeciej kategorji cło będzie niższe i tu będą należały artykuły, przyczyniające się do wzrostu naszej produkcji i td.

Dla wszystkich innych przedmiotów, a więc: kawy, herbaty, śledzi i tp. cło nie będzie podwyższone.

Z tego względu widać, że waloryzacja ceł nie dotknie szerokich mas ludności, bo nie podrożeją materjały pierwszej potrzeby.

Kończąc swoje przemówienie p. wice-premjer Bartel obiecuje, że na następny raz udzieli więcej szczegółów co do pracy Rządu.

Trzy razy w swem życiu spotkałem Chrystusa i trzy razy go spoliczkowałem.

Bluźniercze te słowa wypowiedział nie kto inny, tylko Calles. Przykre to niezmiernie, że tak mało ludzi wie, iż ten „przyjaciel ludzkości", jawny wróg Boga, tyran i morderca całych tłumów ludzi, ma takie karty w księdze swego żywota, które w każdym innym cywilizowanym państwie niezwłocznie otworzyłyby mu wrota więzienia, a które w nieszczęśliwym Meksyku doprowadziły go do godności prezydenta, zdobytej zdradą i podłością.

Kim jest Calles, mówi książka jego ziomka Brigido Caro, napisana z okrutną trzeźwością. Ma ona tytuł: „Bolszewicki dyktator Meksyku". Są w niej interesujące szczegóły o kolejach życia Calles'a przed objęciem prezydentury. „Turek, Żyd lub Syryjczyk libański z ojca, metys z matki — mówi autor — spędził Calles swą młodość wśród najburzliwszych przygód, zdradzając już wtedy pociąg do najzuchwalszych awantur. Wydziedziczony przez ojca za ciągłe „bohaterstwa", wiódł, nędzny, rozpustny żywot, dopóki przy swych, więcej niż skromnych wiadomościach nie zdołał otrzymać posady nauczyciela w szkole ludowej. To pewne, że sposób prowadzenia się takiego nauczyciela wcale nie przyczynia się do postępu moralnego uczniów. Przewrotność, która go nigdy nie opuszczczała i zręczne konszachty posuwały go powoli po szczeblach drabiny administracyjnej aż wreszcie przy wybuchu rewolucji wr. 1910 postawiły go w obliczu nieskończonych możliwości. Jednakże wpadł on w ręce swych wrogów i już miał być rozstrzelany, gdy interwencja jednego z przyjaciół w ostatniej chwili ocaliła mu życie. Zbawcy swemu odwdzięczył się wkrótce potem w ten sposób, że gdy po rewolucji został wyższym urzędnikiem municypalnym, kazał go powiesić na słupie telegraficznym, razem z trzema innymi ludźmi. Okropnemu widokowi wisielców przyglądał się następnie z zadowoleniem w ciągu całych godzin.

Niedługo potem został Calles gubernatorem w Sonora. Mając władzę, postanowił wypędzić ze swego gubernatorstwa wszystkich księży i celu dopiął. Nie zadowoliwszy się tem, położył swą zbrodniczą rękę na niektórych z nich. Stary przyjaciel gubernatora Obregon, zawładnąwszy prezydenturą, przywołał go do swego boku i powierzał mu różne sprawy państwowe. Usunąwszy jednego kontrkandydata na stanowisko prezydenta, generała Flores'a udało się Calles'owi przy pomocy całkowicie bezprawnych i niekonstytucyjnych środków, objąć naczelną władzę po Obregonie. Ani zasługi, ani sympatja u ludu nie uprawniły Calles'a do zajęcia stanowiska, które zagarnął. Opierał się jedynie na brutalnej przemocy i poparciu zagranicznych potęg, które także wywiódł w pole. Przed objęciem godności prezydenta objeżdżał Stany Zjednoczone i Europę i wszędzie pozdrawiał serdecznie swych bolszewickich przyjaciół, którym zawdzięcza metodę skutecznego rujnowania społeczeństwa.

Listy kandydatów na Pomorzu.

Zatwierdzone przez okręgową komisję w Toruniu. — Unieważniono 2 listy sejmowe i 1 senacką.

Toruń, 15. 2. Odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Wyborczej celem rozpatrzenia ważności list kandydatów.

Komisja zatwierdziła następujące listy kandydatów do Sejmu:

Polskiej Partji Socjalistycznej — nr. 2.
P. S. L. „Wyzwolenia" — nr. 3.
Narodowej Partji Robotniczej — nr. 7.
Bloku mniejszości narodowych — nr. 18.
Narodowo-Państwowego Bloku Pracy (N. P. R. Lewica i Związek Naprawy Rzeczplitej) — nr. 21.
Komitetu Katolicko-Narodowego (endecji, dawnej „ósemki") — nr. 24.
Polskiego Bloku Katolickiego (P. S. L. „Piast" i Chrześc. Demokracji) — nr. 25.
Katolickiej Unji Ziem Zachodnich — nr. 30.
Zjednoczenia Gospodarczego (Grupy pp. Brejskich) — nr. 36.

Unieważniono z przyczyn formalnych listę „jarosza" Czarnomskiego i listę Związku Chłopskiego.

Listy senackie.

Województwo pomorskie podzielone jest na 3 okręgi wyborcze sejmowe, natomiast przy wyborach do Senatu województwo stanowi jeden okręg, zaś listy kandydatów zatwierdza Okr. Kom Wyb. w Toruniu.

Zatwierdzone zostały następujące listy:

Polskiej Partji Socjalistycznej — nr. 2.
P. S. L. „Wyzwolenia" — nr. 3.
N. P. R. — nr. 7.
Bloku mniejszości narodow. (niem.) — 18.
Narodowo-Państw. Bloku Pracy — nr. 21.
Komitetu Narodowo-Katol. (endecji) — nr. 24.
Katolickiej Unji Ziem Zach. — nr. 30.
Zjednoczenia Gospodarczego — nr. 36.

Unieważnioną została z przyczyn natury formalnej lista Polskiego Bloku Katolickiego (P. S. L. „Piast" i Chrz. Dem.)

Powrót Prymasa Polski.

Poznań, 15. II. J. E. ks. prymas Hlond po kilkutygodniowej podróży zagranicą powrócił w środę o godz. 1-ej do Poznania. J. Eminencja przybył do Rawicza pociągiem w towarzystwie konsula polskiego we Wrocławiu, a z Rawicza samochodem udał się do Poznania.

Ultimatum polskie do Litwy?

Co pisze „Matin“ i pisma niemieckie o nocie polskiej do Litwy?

Berlin. Pisma niemieckie, a zwłaszcza niemiecka agencja prasowa „Telegraphen Union“, skwapliwie podchwyciły korespondencję korespondenta warszawskiego „Matina“, który pismu swemu donosi szereg szczegółów i uwag swoich o ostatnim kroku rządu polskiego wobec Litwy.

Korespondent „Matina“ oświadcza m. i., iż energiczną notę Zaleskiego, która Waldemarasa wzywa do wyraźnej odpowiedzi „tak“ lub „nie“, czy pragnie nawiązać rokowania z Polską, w niektórych kołach uważają za ultimatum, które zapowiada bezpośrednie przesilenie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa także Sowiety w razie zatargu ograniczyłyby się do zgłoszenia platonicznych protestów. Tego rodzaju interpretacja jednak nie odpowiada faktom i jest bezpodstawną.

Korespodent „Matina“ donosi z miarodajnego źródła, iż marsz. Piłsudski bynajmniej nie myśli uciekać się do pomocy argumentów natury wojskowej. Nota Zaleskiego ożywiona jest pragnieniem zachowania prestige'u Waldemarasa i zaoszczędzenia mu upokorzeń.

Pisma niemieckie korespondencje warszawską „Matina“ zamieszczają bez komentarzy, jedynie pod nagłówkiem: „Ultimatum polskie do Litwy?“

Pod Warszawą utworzył się groźny zator i zwał lodowy.

Okolica stolicy zagrożona klęską powodzi.

Warszawa. Groźny zator lodowy, jaki się utworzył w górze Wisły pod Warszawą, stoi nadal na miejscu. Zwały lodowe ciągną się w tem miejscu na przestrzeni około 8 kilometrów. Ponieważ woda na Wiśle zaczęła rano nieco opadać, przeto zator, zamiast ruszyć z miejsca, osiada coraz mocniej i powoduje rozlewanie się wód. Na miejscu czynne są armaty artylerji ciężkiej oraz samoloty, które bez przerwy w ciągu całego przedpołudnia rzucały bomby i miny. Próba rozkruszenia zatoru nie powiodła się jednak. Wczoraj wieczorem przybył na miejsce zagrożone nowy oddział saperów, oraz pogotowie, składające się z ludności miejscowej, zorganizowane przez policję. Wobec powagi sytuacji na miejsce przybył osobiście min. Składkowski.

Nuncjusz Marmaggi.

Nowozamianowany Nuncjusz Papieski w Polsce, Franciszek Marmaggi, urodził się dnia 31 sierpnia 1876 r. w Rzymie, w dzielnicy „Zatybrze“.

W ciągu pierwszych dwudziestu lat swojego kapłaństwa oddawał się z zamiłowaniem pracy wśród młodzieży i robotników „Zatybrza“, zyskując sobie powszechną miłość i szacunek. Opuściwszy rodzinną swą dzielnicę rzymską, Marmaggi wstępuje do trybunału Penitencjarji i wykłada równocześnie filozofję prawa na uniwersytecie papieskim św. Apolinarego. Powołany następnie przez Ojca św. do sekretarjatu stanu, do sekcji I-szej t. zw. „Kongregacji spraw nadzwychajnych“, dochodzi po wielu latach owocnej pracy, między innemi także i w komisji kodyfikacyjnej prawa kanonicznego, do godności podsekretarza. W sekretarjacie stanu towarzyszami pracy Mgra Marmaggi'ego byli między innemi Mgr. Pacelli, obecny Nuncjusz w Berlinie, i ks. Adam Stefan Sapieha, dzisiejszy arcybiskup-metropolita krakowski.

W r. 1920 Mgr. Marmaggi obejmuje nuncjaturę w Bukareszcie, będąc pierwszym nuncjuszem w Rumunji. W dwa lata później Ojciec św. powierza Mu delegaturę nadzwyczajną w Konstantynopolu, której zadaniem było zorganizowanie opieki nad ludnością chrześcijańską po wojnie turecko-greckiej.

W rok potem stolica Apostolska przenosi go w charakterze nuncjusza do Pragi czeskiej. Mgr. Marmaggi pozostaje na tem stanowisku do chwili publicznego uczczenia przez rząd czeski Jana Hussa, co było powodem dwuletniego nieporozumienia między Watykanem a Pragą.

W stosunku do Polski Ks. Arcybiskup Marmaggi ujawniał zawsze wielką serdeczność, która datuje się od lat dziecięcych, od pierwszej Komunji św., przyjętej u stóp ołtarza Matki Boskiej Częstochowskiej w kaplicy Braci szkolnych. Bracia szkolni obraz ten otrzymali od Ojca św. Piusa IX, jako dar pań polskich. Tu Mgr. Marmaggi kończył gimnazjum.

W r. 1920, podczas inwazji bolszewickiej, Mgr. Marmaggi urządzał na Zatybrzu wśród swej młodzieży i robotników nabożeństwa, by uprosić zwycięstwo dla oręża polskiego.

Będąc nuncjuszem w Rumunji, Mgr. Marmaggi otaczał serdeczną opieką tamtejszych emigrantów polskich, dbając o zaspokojenie ich potrzeb duchowych i materjalnych. Wychodźców naszych mieszkających w niedostępnych górach Bukowiny (Vascanti, Starocina, Mesteceni) odwiedzał osobiście mimo niezwykle trudnej i uciążliwej drogi, niosąc im słowa pociechy i błogosławieństwa Ojca św. Dziś opowiada z upodobaniem o tych swoich wycieczkach do oddalonych siedzib polskich.

Jako nuncjusz praski przyczynił się bardzo do uświetlenia obchodów sienkiewiczowskich w Czecho-Słowacji, związanych z przewiezieniem zwłok autora „Quo vadis“ do Ojczyzny. Za trumną mistrza słowa polskiego Mgr. Marmaggi szedł pieszo aż do dworca kolejowego.

Elektryczne udogodnienia dla posłów fińskich.

Pewne towarzystwo stockholmskie zbudowało dla parlamentu fińskiego elektryczne urządzenie do głosowania, które w minimalnie krótkim czasie rejestruje i oblicza rezultaty tajnego głosowania. W roku 1925-ym odbyło się w parlamencie fińskim 300 tajnych głosowań, które wymagały 75 godzin czasu. Dzięki nowemu urrządzeniu każde głosowanie wymagać będzie tylko 1 i pół minuty czasu, tak że 300 głosowań tajnych będzie można w przyszłości uskutecznić w 10 godzinach.

Aparat wyklucza wszelką omyłkę i ściśle kontroluje przebieg głosowania.

Olbrzymie koło „Riesenrad“.



Część Wiednia „Prater“ w rodzaju berlińskiego Luna-Park słynne jest jako miejsce rozrywkowe. Hustawki, karusele, kolejki, wędrowne budy i cała masa uciech. Specjalność zaś Prateru jest olbrzymie koło z poszawierzanemi na nim kabinami wielkości wagonu kolejki elektrycznej, obracające się. Całe masy żądnych pięknego widoku wsiadają do łódek, by z wyżyn podziwiać piękny widok Wiednia, który roztacza się stamtąd. Rycina nasza przedstawia owo sławne wiedeńskie „Riesenrad“.

Baczność!

Ochronę prawną wyborów, a w tem także zgromadzeń przedwyborczych, ustala dekret z dnia 8 stycznia 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 5, poz. 96), w którym znajduje się postanowienie:

Art. 4. Winni przeszkodzenia czynnościom zebrań przedwyborczych lub komisji wyborczych do Sejmu zapomocą gwałtu na osobie grozby karalne podstępu, nadużycia władzy uszkodzenia lokalu przeznaczonego na zebranie lub sztucznego zanieczyszczenia powietrza, jeśli ustawa nie przewiduje kary cięższej, ulegnie karze: więzienia na czas od roku jednego do lat 3 (dom poprawy.)

Jeżeli przestępstwo zostało spełnione przez kilka osób uzbrojonych, to winni ulegną karze: więzienia na czas od lat 3-ch dolat 6-ciu (dom poprawy).

Usiłowanie będzie karane.

Dan w Warszawie, dnia 8 stycznia 1919 r.

Naczelnik Państwa: (-) Józef Piłsudski
Prezydent Ministrów (—) Moraczewski
Min. Spraw Wewnętrznych: (—) Thugutt.

NELLY LIEUTIER

Żona Renegata.

39) (Ciąg dalszy).

XII.

Następstwa dramatu.

Kiedy pani Sauvaitre weszła do fermy Gundheimów, Martę ułożono właśnie na łóżku matki Hermana.

Oczy miała jeszcze zamknięte, a twarz jej marmurową pokrywała boleść.

— Czy zechcesz ją pani rozebrać zupełnie? — spytał Henryk zwracając się do Klemencji. której opóźnienia być może nie zauważył.

Młoda kobieta pospieszyła uwolnić Martę z nawskroś przemokłych sukien.

Po przykryciu zlodowaciałego ciała rozgrzaną bielizną i wlaniu w usta kropel wzmacniających przywrócono biedaczkę do życia. Ciche jęki zdradzały cierpienie. Po upływie pół godziny rozwarła oczy i patrzała z osłupieniem, nie zdając się poznawać nikogo. Potem wodzić zaczęła wzrokiem dokoła i ze zdziwieniem zatrzymywać go na otaczających przedmiotach, których nie poznawała.

— Nie jestem u siebie — ozwała się wreszcie głosem łagodnym i słodkim. — Gdzie jestem i kto mnie tu przyprowadził?

Henryk, stojący właśnie o kilka kroków od siostry, dał znak Klemencji i Gundheimowej, by się usunęły trochę, a sam zbliżył się do dziewczyny.

— Czy poznajesz mnie, twojego brata? — zapytał ujmując Martę za rękę.

— O tak, Henryku, poznaję cię i cieszę się mocno, że cię widzę, odpowiedziała naiwnie chora, na twarz której żywe wystąpiły rumieńce; od tylu już dni nie widziałam, ani ciebie, ani nikogo, bo spałam bardzo długo, nieprawda? i zdało mi się, że miałam sny okropne.

— W istocie spałaś bardzo niespokojnie — odparł żywo Henryk — w którego duszy niepewna jeszcze zabłysnęła nadzieja; ale byłem przy tobie, nie opuściłem cię i pewny jestem, że za chwilę obudzisz się zupełnie.

Marta wpatrywała się w brata i słuchała go, jak gdyby żądała od niego potwierdzenia wspomnień, których nie śmiała jeszcze wywołać.

Pomimo to dodała głosem prawie cichym:

— Dlaczego tu jestem, a nie w moim pokoju i dlaczego ciotka Wiktoryna nie czuwa nademną razem z tobą?

— Ciotka poszła do zamku, by przygotować wszystko dla ciebie, drogie dziecię; bo jak tylko przyjdziesz trochę do siebie po maleńkim wypadku, o którym ci później powiemy, przeprowadzimy cię stąd do twego mieszkania.

Odpowiedź brata zdawała się ją zadawalniać, gdy nagle podnosząc głowę i natężając wzrok spytała:

— A gdzież Jan, dlaczego nie widzę was obu? Czy wyjechałeś z Paryża bez niego? A przecież i on przyrzekł przyjechać na moje wesele! Bo, czy wiesz? — dodała, uśmiechając się i kładąc palec na ustach.

Młody lekarz zbladł na to pytanie i zatrwożył się na nowo o chorą.

Nie zdradzając jednak niepokoju, odrzekł łagodnie:

— Nie zajmuj się niczem w tej chwili, moje dziecię; jutro gdy będziesz się czuła lepiej, powiemy ci wszystko czego się pragniesz dowiedzieć.

W tej chwili oczy Marty, wciąż niespokojne, zwróciły się w stronę, gdzie usunęła się Gundheimowa z Klemencją i dostrzegła je.

— Co one tu robią i kto one? — spytała brata

Potem nagle poznając matkę Hermana.

— A toż to matka Gundheim! — zawołała, a mały Herman czy zawsze się wykrzywia? Ale drugiej, tej drugiej nie znam.

— Ta Pani jest naszą nową przyjaciółką która pomagała nam doglądać cię podczas choroby — odparł Henryk — i raczy towarzyszyć nam do zamku, by cieszyć się z twego wyzdrowienia.

Marta popatrzała trochę na Klemencję i podała jej rękę.

— Dziękuję pani — ozwała się do niej; — patrząc już na panią zdaje mi się, że będę cię kochała i będę miała w tobie przyjaciółkę.

— I ja czuję to samo co ty, moje dziecię, ale na to trzeba być grzeczną i starać się prędko wyzdrowieć.

Marta uśmiechnęła się i zawarła oczy, jak dziecko, które zrozumiało, że szczęście jego i ucieczy zależne być mają od jego zachowania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 17 lutego

— **Zabawa karnawałowa w Stow. Katolickiej Młodzieży Męskiej.** W ubiegłą niedzielę urządziło tutejsze Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Męskiej w sali p. J. Kaczyńskiego zabawę karnawałową, połączoną z różnemi niespodziankami. Program składał się z koncertu, aukcji amerykańskiej, loterji fantowej, koła szczęścia, poczty japońskiej i td. O godz. 6-tej rozpoczął się koncert, który wykonała doborowa orkiestra składająca się z znanych muzyków wąbrzeskich pp. Dobrycha, Kozłowskiego i Wiśniewskiego, koncert ten trwał do godz. 9-tej, który był urozmaicony wyżej wspomnianym programem. Najwięcej humoru jednakowoż wywarła indyczka, która była sprzedawana na aukcji amerykańskiej przez p. K. Wojnowskiego, a podarowana od J. W. Pana hrabiego Dąmbskiego z Wałycza, cześć mu za to! Po koncercie rozpoczęły się tany, które trwały do godz. 1-ej. Zaznaczyć należy, że wszelkie shimmy, tanga, charlestony, fokstroty i tam różne „troty“, były na tej zabawie niedopuszczalne, tańczono tylko nasze piękne starodawne polskie tańce (brawo młodzież przyp. zecera). Z jednej strony tylko ubolewać trzeba, że inteligencja naszą ma mało zainteresowania do naszej młodzieży. Około godz. 10-tej rozległ się głos proszę angażować do „poloneza“, który wyprowadził prezes Stow. Młodzieży Męskiej Fr. Niedzielski z prezeską Stow. Młodzieży Żeńskiej W. Orzechowską, para za parą zaczęły się zbierać, że za jakieś 2 minuty sala p. Kaczyńskiego okazała się za małą. Bawiono się ochoczo i wesoło do godz. 1-ej w nocy.

O godz. 1-ej punktualnie zakończono zabawę i odśpiewano z akompanjamentem orkiestry „Wszystkie nasze dzienne sprawy“, poczem rozchodzono się do swych domów, zabierając zarazem ze sobą jaknajmilsze wrażenia.

I ja tam byłem
Kilka złotych straciłem
A pieniądze, które wydałem
Na dobre cele Stow. Młodzieży ofiarowałem.

Z. C.

— **Terminy płatności podatków w miesiącu lutym r. b.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Toruniu podaje do wiadomości, że w miesiącu lutym r. b. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie: 1) od 15 lutego wpłata I-szej raty podatków gruntowych za r. 1928, w ciągu miesiąca lutego wpłata państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał IV r. 1927; 3) w ciągu miesiąca lutego — wpłata podatku od lokali za IV. kwartał 1927; 4) do 15 lutego wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu styczniu przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kat. i przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze: 5) podatek dochodowy od uposażeń służkowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7-miu dni, licząc od dnia, w którym dokonano potrącenia podatku. Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu lutym r. b. tudzież kwoty odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

— **Sąd ławniczy w Wąbrzeźnie.** Rozprawa z dnia 4 lutego 1928 r. Przewodniczył Sędzia Piotrowicz. 1. Wiktor Dobrych z Wąbrzeźna o wykr. 10 zł grzywny, 2. Dora Królik, Freinad Tillinger z Wąbrzeźna o wyst. po 15 zł grzywny. 3, Tomasz Niedbała z Jarantowic o wykr. 5 zł grzywny, 4. Jan Jaźwiecki z Wąbrzeźna o wykr. 10 zł grzywny, 5. Franciszek Fiałkowski, Jan Grabosz z Wąbrzeźna o wyst. po 3 dni więzienia, Władysław Majewski z Zielenia po 3 dni aresztu, 6. Bronisław Murawski z Wąbrzeźna o wyst. 7 dni więz., 7. Edmund Felske z Wieldządza o wykr. — uwolnienie.

Rozprawa z dnia 8 lutego 1928 r. Przewodniczący Sędzia Piotrowicz. 1. Jan Błażejewski z Zaskocza o wyst. 15 zł. grzywny, Franciszek Dąbtowski z Zaskocza o wyst. 15 zł. grzywny, Anna Kwiatkowska z Zeskocza o wyst. 25 zł. grzywny, Teodor Kwiatkowski o wyst. 15 zł. grzywny, 2. Stanisław Janusz z Stanisławek o kradz. 10 zł. grzywny, 3. Stefan Klimek z Wąbrzeźna o wykr. 15 zł. grzywny, 4. Ewa Kuliszewska z Wąbrzeźna o wykr. 5 zł. grzywny, 5. Zarząd Pom. Stow. Rolniczego (Leon Dziekan) z Wąbrzeźna o wykr. 20 zł. grzywny, 6. Antoni Zabiegły z Wąbrzeźna o wykr. 5 zł. grzywny, 7. Aleksander Chabrowski z Wąbrzeźna o wyst. 20 zł. grzywny, Franciszek Boroty z Wąbrzeźna o wyst. 10 zł. grzywny, Franciszek Tratka z Wąbrzeźna o wyst. 10 zł. grzywny, 8. Roman Szulczewski, Salomea Szulczewska z Łopatek o występek po 25 zł. grzywny, Stanisław Czop, Stanisław Redgość, Jan Bobowiak, Jan Doks i Władysław Czop wszyscy z Łopatek o występek po 15 zł. grzywny, 9. Leon Maciejewski z Niedźwiedzia, Marjanna Nałęcz z Niedźwiedzia o zniewagę Marjanna Nałęcz 1 tydzień aresztu.

— **Skępsk.** (Srebrne gody małżeńskie). W sobotę, dnia 18 bm. obchodzą uroczystość **25-letniego jubileuszu małżeńskiego — pan Felicjan Pniewski** z żoną **Zofją z Żółtowskich w Skępsku.** Państwo Pniewscy przybyli na Pomorze krótko po objęciu przez wojska polskie, a tu swą pracą zjednali sobie wszystkich obywateli. Jubilatom życzymy pomyślności i dalszych owoców z swej pracy. Ad multos annos!

— **Golub.** (Walne zebranie „Koła Golub“). Walne zebranie „Koła“ Stowarzyszenia Chrześć.-Narod. Naucz. odbyło się w ubiegłym tygodniu na sali p. Klimka w Golubiu. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Górskiego i przyjęciu sprawozdania rocznego sekretarza i skarbnika — przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli: p. Górski — kierownik szkoły w Golubiu — prezes, p. Koniecki nauczyciel z Golubia — zast. prezesa, p, Wrzesiński, naucz. z Lisewa — sekretarz, p. Osiński, naczyciel z Golubia — skarbnik. — Do komisji rewizyjnej weszli: pp. naucz. Kantak z Lipnicy i Szymański ze Skemska, a do sądu honorowego: Rakowski, Sobczak i Dekierówna. W końcu omawieno sprawy bieżące, dotyczące „Koła“. Między innemi uchwalono urządzenie zabawy karnałowej na dzień 18 bm., którem zajmie się specjalny komitet.

Odpowiedzi redakcji.

— **Korespondentowi z Łopatek** za korespondencję w sprawie mleczarni dziękujemy. Z powodu braku miejsca umieścimy w przyszłym numerze.

— **P. M. z Król. Nowejwsi.** Korespondencji nie możemy zrozumieć. Prosimy o wyjaśnienie ewtl. o jaśniejszy opis.

RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno.** Baczność członkowie Zarządu Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Męskiej. W niedzielę dnia 19 bm. odbędzie się **kurs pracy zarządowej** dla stowarzyszeń powiatu wąbrzeskiego, w starej salce przy kościele. Początek o godz. 11-tej. O przybycie wszystkich członków zarządu uprasza.

„Gotów“ Patron.

— **Wąbrzeźno.** Baczność! Stowarzyszenie Kat. Młodzieży Żeńskiej w Wąbrzeźnie. W niedzielę dnia 19 bm odbędzie się Walne zebranie o godz. 4-ej po południu. W wikarjówce. O punktualne przybycie wszystkich druhen prosi

Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Jutro w sobotę pod 8-mej wieczorem w sali p. Klimka odbedzie się lekcja śpiewu Lutni.

Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników odbędzie się dnia 19 lutego b. r. o godz. 2 po poł. w lokalu p. Klimka. O liczny udział prosi

Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Walne zebranie Tow. Przemysłowego odbędzie się w niedzielę dnia 19 lutego br. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Klimka.

Wybór nowego zarządu lub rozwiązanie tego towarzystwa.

Wrazie niestawienia się dostatecznej ilości członków na zapowiedziane wyżej zebranie, następne zebranie odbędzie się pół godz. później z tem samem porządkiem obrad ważne bez względu na ilość obecnych członków

Zarząd

Targowica poznańska.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen
z dnia 14. 2. 1928 r.
Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Jałówki i krowy	
a) pełnomięś. wytucz. jałówki najwyż. wart. rzeźnej	—
b) pełnomięś. wytucz. krowy najw. wartości rzeźnej do lat 7	150—155
c) starsze wytucz. krowy mniej dobre młode krowy i jałówki	138—144
d) miernie odżyw. jałówki i krowy	120—122
e) licho odżywiane krowy i jałówki	90—100
Cielęta	
a) najprzedniejsze cielęta tuczne	170—180
b) średnio tuczone cielęta i najprzed. ssaki	160—164
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	148—152
d) liche ssaki	—140
Swinie	
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	186—188
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	180—182
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	172—176
e) mięsiste świnie ponad 80 kg,	124—168
f) maciory i późne kastry	140—170

Bank Polski płacił dnia 15 lutego za:

dolary amerykańskie	8,85
funty szterlingi	43,26
franki szwajcarskie	170,678
franki francuskie	34,871
marki niemieckie	211,576
guldeny gdańskie	172,654

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ (B. Szczuka) Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Jak to gospodarz Ambroży Gruszka usłuchał dobrej rady swego sąsiada Pawła Imbira i stał się zamożnym człowiekiem.

2.

Weszli do starego murowanego kościółka, do którego ich ojcowie i dziadowie chodzili, gdzie ich chrztem św. w ten świat wprowadzono, gdzie ślubowali i gdzie ich pewnie z tego świata znów wyniosą.

Ksiądz proboszcz miał sążniste kazanie, cieszył się, że tak ten dom Boży się napełnił jego owieczkami, a zna te owieczki wszystkie ,bo już lata tu pomiędzy niemi pracuje, dzieli się ich dolą i niedolą, jest ich prawdziwym przyjacielem, pomaga radą i czynem, więc wszyscy go kochają i z wysokim szacunkiem i czcią się do niego odnoszą, nietylko jak do sługi Bożego, lecz i do ojca i opiekuna.

Teraz wychodzi z Ofiarą Mszy św., a nasz organista widać dobrze dziś — tak siebie jak i swe organy — nastroił, bo jak nie ryknie z wszystkich rejestrów, to aż nasz Ambroży podrygnął, bo mu się cokolwiek zdrzemnęło. I po wstępnych akordach wszyscy wspólną pieśnią zgodnie Chwałę Bożą głoszą.

Już ostatnią Zdrowaśkę z „Anioła Pańskiego“ śpiewają; tymczasem zbierają się nasi gospodarze na zebranie kółka, — przychodzi prezes i gdy wszyscy weszli; zagaja zebranie pochwaleniem Pana Boga. Widać po zebranych, że ochoty do długiego siedzenia nie mają, bo mrozu dokacza mimo butów i kożucha.

Pan prezes, załatwiwszy się z sprawami formalnemi, podał zebranym do wiadomości o nabyciu dla kółka rolniczego bibljoteki za pośrednictwem naszego księdza proboszcza.

Zaciekawienie wielkie, mimo, że nasza brać od pługa nie zawsze do słowa drukowanego ma zaufanie, to tym razem jakoś mimo mrozu umysły na widok takiej kupy książek odtajały i tak jeden po drugim się zbliżał i przeglądał, aż wszyscy jak pszczoły przy ulu w około stołu się zebrali.

Temu się okładziny podobały, temu znów papier tej książki, ów dodał, że książka dobra, bo są obrazki, — trwałoby to bez końca, gdyby nie wejście księdza proboszcza.

Nasz duszpasterz, widząc jak wielkie zainteresowanie bibljoteka wywarła, cieszył się i w krótkich, dobitnych słowach wytłumaczył wartość książki i odczytał spis.

Wszystko słuchało uważnie i każdy już sobie zapamiętał jaką książkę zabierze do czytania. Zaraz potem nastąpił podział, nasz Ambroży wybrał sobie książkę „Rozpoznawanie chorób u zwierząt domowych i doraźna pomoc weterynaryjna“ boć jego proszczaki nie są zdrowe, to mu się przyda. — Tomasz z pod lipy — tak zwany dlatego, że przed jego chatą rośnie pięćset letnia lipa, ten sobie zabrał książkę „Chów koni“ — znany jest bowiem w okolicy nasz Tomasz, że najlepsze konie ma, dwory ubiegają się o jego źrebaki, — Wojciechowi spodobała się książka „Sztuczne nawozy“ — stary mądrala — umie się kręcić, tak zawsze smyczy, żeby jaknajlepsze plony mieć. Lecz tym razem się oszukał, bo jeżeli sądzi, że gdy z książką „Sztuczne nawozy“ wszerz i wzdłuż po polu przejdzie, to mu żyto na pięć metrów długie urośnie z łokciowemi kłosami i ziarnem jak głóg — to się omylił. Tak też co prawda nie myślał, lecz rozsądnie: w takiej książce o sztucznych nawozach mogę coś nowego dobrego wyczytać i jak tak potem zrobię, to może który centnar z morgi więcej sprzątnę. I ani się nikt nie spodziewał, już po bibliotece, książki jak ciepłe bułki rozchwytane.

Po zapisaniu i zamknięciu zebrania, wszystko zmarznięte do domu uciekało.

„A cóżcie sobie wybrali za książkę“ pyta Ambroży naszego Pawła idąc znów razem.

„Ja? Wziąłem sobie „Chów świń“, bo wiecie, że świnie u mnie w gospodarstwie podstawa fundament, mam do tego gadu wielkie zalomiłowanie i nieźle się mam z tego. Te wieprzki mi ładny kęs pieniędzy przynoszą, to jest zwierzę, które dobrze i szybko się oprocentuje, człowiek nie potrzebuje czekać jak u bydlęcia lub konia lata całe nim wyrośnie, tu, sąsiedzie, w 3 kwartałach towar gotowy!“

Zastanowił się nasz Ambroży i przyznał swojemu sąsiadowi rację.

„Wiecie sąsiedzie, jak waszą książkę przeczytacie to mi ją pożyczcie!“

„Dobrze, dobrze, Ambroży możesz ją dostać ale wiesz co, jeżeli dzisiaj nigdzie nie pójdziesz po obiedzie to przyjdź do mnie pogwarzymy sobie trochę, czas nam zleci, matka ugotuje kawy, — i jeżeli chcesz i te świńska ciebie też ciekawią, to możemy o tem niejedno przedyskutować!“

Wiatr z tyłu naszym bohaterom wiał, więc raźno szli i już dochodzili do swej wioski.

„No, to do was tak około 3-ciej przyjdę, odzywa się Ambroży, bo przedtem muszę do mojego Antka, wiecie co przy ułanach jest, list napisać i się zapytać, czy na urlop wnet przyjedzie, bo bym mu ja, albo matka musiała taką sobie tłustą paczkę do Grudziądza zawieźć“.

„Dobrze, dobrze czekam na was, — a niech wam ta kurzyna dobrze smakuje!“

„Bóg zapłać — Bóg zapłać, a nawzajem“ i każdy do swej zagrody poszedł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KONJAKI
V. S. O. P.
Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI – LIKIERY
Stołowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morelówka
Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

Szanownemu Obywatelstwu miasta Wąbrzeźna i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż **z dniem 10 lutego 1928 r.**

otworzyłem

przy ulicy Poniatowskiego 8, dom p. Kurkierewicza,

skład towarów kolonjalnych

— połączony z restauracją —

Staraniem mojem będzie prowadzić li tylko towar pierwszorzędny po cenach najniższych a przez skorą rzetelną obsługę zaskarbić pełne zaufanie.

O łaskawe poparcie mego młodego przedsiębiorstwa prosi

Bolesław Makowski

Azotniak

Superfosfat

Tomasynę

Rzepakowy i siemienny makuch

jak i wszelkie gatunki koniczyn

poleca

Bernard Klimek

Wąbrzeźno — — — Telefon 99

Kino-Teatr

w sobotę i niedzielę 18 i 19 bm.

SIEROTY
w
PUSTYNI

(Panienka z przytułku)

Zajmujący dramat sensacyjny w 8-miu aktach

W roli głównej genjalna i piękna

Marion Davies

Rzecz dzieje się współcześnie w Ameryce Półn. nad granicą Meksyku.

— Nadprogram —

Przedstawienie dla dzieci:
w niedzielę o godzinie 4-tej po poł.

Leśnictwo Nielub

przy Wąbrzeźnie

Sprzedaż drewna

W czwartek, 23 lutego br. począwszy od godziny 10 przed poł. sprzedawać się będzie **w oberży** w Czystochlebiu z zrębów w działce 13, 14, 15, 16 i 17

sosnowe długie drewno użytkowe, drągi 2 i 3 kl. drągi w stosach, drągi dębowe i sosnowe na słupy, szczapy i chróst.

Sprzedaż drewna użytkowego nie rozpocznie się przed godziną 2 po południu

Leśniczy

Na odpłatę

w dwunastu ratach miesięcznych i przy wpłacie ¼ części ceny wartości, polecamy

elektryczne żelazka
do prasowania po zł 30 i zł 37

elektryczne rondelki
do gotowania po zł 26,50 i zł 29

Raty są płatne przy przedkładanin miesięcznych rachunków za prąd.

Elektrownia Miejska

Tel. 44. **Kolejowa 58** Tel. 44

Godziny biurowe
od 8,30 do 1 i od 3 do 5,30
W soboty od 8,30 do 2.

Sprawą zaufania



jest kupno lub reparacja zegarka, dlatego należy kupować wzgl. reparować tylko

u dobrego fachowca

E. Brzoska

zegarmistrz

Wąbrzeźno, Kościuszki 7

obok apteki

Gospodyni i parobek

potrzebni od 1 marca br. Może być młode bezdzietne małżeństwo, które zna pracę na roli.

Jan Boryński

Łopatki

Przyjmuję wszelką **bieliznę do szycia** po bardzo przystępnych cenach

M. Weissowa

ul. Dolna 8 (garbarnia)

Kowala

z własnemi narzędziami

poszukuje

od 1. IV. 1928 r.

majętność Chełmonie

poczta Kowalewo

Panienka

z lepszej rodziny, znająca gospodarstwo domowe i gotowanie,

poszukuje posady

w lepszym domu, lub u samotnego pana

Łaskawe zgłoszenia pod nr. 130 do Gł. Wąbrz.

Kurs tańca

rozpocznie się w najbliższym czasie **w hotelu pod Białym Orłem.**

Kurs obejmować będzie tańce

starodawne i nowoczesne

w najnowszym stylu

Bliższe informacje będą podane

Aniela Różyńska

naucz. tańca Grudziądz

Kompletna

jadalnia i sypialnia

korzystnie do sprzedania.

Wiadomość Toruń, ul. Chełmińska 24. skład

Nadeszły

skoroszyty dla pp. sołtysów

do nabycia

w naszej eksp.

I a cement portlandski, wapno, żłoby kamienne, I tragarze i t. d.

polecają

J. & E. Eisenack

Wąbrzeźno-Golub

R. WOJTECKI

Wytwórnia aparatów i części radjotechn nagrodzona na wystawie w Poznaniu SREBRNYM WIELKIM MEDALEM

POLECA

odbiorniki 1—6 lamp. wykon. przez pierwszorzędn fachowców z głośną i czystą audycją,
słuchawki od 12,50 zł pocz.
kondensat. obrot. od 6 zł pocz.
głośniki, dobre od 36 zł 20 proc. pod.
akumulatory, bat. anod., skale zwykłe i mikrometr oraz wszystkie części do budowy aparatów najlepsz. jakości, po cenach niskich.

SAPON

z „koszulką“

najlepszy środek do prania bielizny.

„ASAN“

do bielenia bielizny.

Srodki pod gwarancją nieszkodliwe, od 20 lat chlubnie znane i nagrodzone złotymi medalami.

Zważać na znak ochr. **„Koszulkę“** Do nabycia wszędzie

Chem. Fabr. „Ergasta“ C. Nagórski Starogard-Pomorze

ST. PISZCZ

obrońca i zastępca procesowy

Wolności 55 **Wąbrzeźno** obok starostwa

TELEFON 74

Mając za sobą kilkoletnią praktykę, załatwiam oprócz spraw zakresu sądownictwa, również sprawy z dziedziny władz policyjno-administracyjn.

Niniejszem zwracam uwagę Szan. wł. ziemskim na mój

śrutownik

położony przy ul. Kolejowej 69

w podwórzu naprzeciw Strzelnicy, w którym po uzupełnieniu braków mam możnośćześrutować większe ilości na poczekaniu

biorąc 5 funtów od centnara

(Rzetelna obsługa pod nowem kierownictwem)

J. Tobolski :-: Wąbrzeźno

Kolejowa 69 Telefon 79

ROLNICY!

Pokrywajcie zawczasu swe zapotrzebowanie

w nawozach sztucznych i zbożu siewnem

dla uprawy wiosennej

Oddajemy po cenie najniższej wagonowo dopóki zapas starczy **z magazynu w Wąbrzeźnie:**

Azotniak, tomasynę, superfosfat, siarczan amonu polski i niemiecki kainit i sole potasowe, saletrę. Nasiona koniczyn, traw i buraków. Zboże i ziemniaki do siewu.

Kreislandbund - Genossenschaft

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością

Tel. 43. WĄBRZEŹNO — Tel. 43.